



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: tarnow@gk.pl STRONA 7

SPORT
LICEALIADA
ORAZ IGRZYSKA
MŁODZIEŻY
SZKOLNEJ.
DUŻO SIĘ DZIAŁO
W PIŁCE
RĘCZNEJ



FOT. ARCHIWUM MOSIR



BARBARA SADURSKA NOMINOWANA DO OIŁNIENIA STR. 2



PAN LUDWIK CHROSTEK - TO KOŚCIELNY OD 60 LAT!

Jednym z jego obowiązków jest m.in. nakręcanie mechanizmów zegara na wieży kościoła w Szywnawaldzie.
STR. 4

FOT. SZYNAWALD.PL

ŁAPANÓW
Nie będzie dochodzenia w sprawie możliwego przywłaszczenia pieniędzy parafii
STRONA 2

ŻEGOCINA
Parę wilków - samca i samicę - zarejestrowała fotonapawka w lesie na terenie gminy
STRONA 3

BRZESKO
Już wkrótce gmina Brzesko ma mieć do dyspozycji drona wyposażonego w czujnik do badania jakości powietrza
STRONA 3

PORADNIK
Jak uzyskać zasilek opiekuńczy? Komu się należy? Jakie dokumenty trzeba dołączyć?
STRONA 6

Krystyna Trzupiek
krystyna.trzupiek@polskapress.pl**BEZ RĄK, BEZ NÓG,
BEZ OGRANICZEŃ****Komentarz**

Wiele osób na pewno słyszało historię Nicka Vujicica z Australii. Mężczyzna urodził się bez rąk i bez nóg. Ma tylko małą stópkę z dwoma palcami. Nurkuje, surfuje, nauczył się nawet grać w piłkę nożną. Raz uderzył się w stópkę tak mocno, że przez trzy tygodnie leżał w łóżku. Patrzył wtedy w sufit i myślał: „Aha, tak to jest, gdy człowiek jest niepełnosprawny!”

W szafie Nick trzyma parę butów na wypadek, gdyby Bóg postanowił dokonać cudu i podarować mu nowe nogi, ale nie uzależnia swojego szczęścia od kończyn. Jako dziecko był prześladowany z powodu kalectwa, dziś jest wziętym mówcą. Odwiedził 63 kraje, odbył 16 spotkań z głowami państw i 9 z członkami rządów, ma 400 mln wyświetleń na YouTube, niezliczoną rzeszę ludzi oglądających go w telewizji, jego książki wydano w 55 języ-

kach. Czy ktoś kiedyś wyobrażał sobie, że człowiek bez rąk i nóg będzie jeździł po całym świecie i opowiadał, że życie jest cudem? W swojej dziennikarskiej pracy odwiedziłam mnóstwo osób niepełnosprawnych. Jest jeden wspólny mianownik, który je łączy: nigdy nie narzekają.

- Nie mogę chodzić, ale za to podwójnie się cieszę, że mam zdrowe ręce - mówiła mi 30-letnia Jola na wózku inwalidzkim. A ja? Kiedy ostatnio cieszyłam się, że mam nogi i ręce sprawne? Że mogę chodzić? Moja koleżanka, Basia Turek, sparaliżowana od pasa w dół mieszka sama w Krakowie. Codziennie rano czeka, aż jakaś dobra duszyczka przyjdzie i pomoże jej wstać z łóżka, posadzi na wózek. Czasem to czekanie jest wiecznością, zwłaszcza gdy potrzeby fizjologiczne dają o sobie znać, a pomoc się spóźnia. Pamiętam też rozmowę z niewidomym 50-latkem, który stracił wzrok w wypadku na budowie. - Ja mam tę przewagę nad widzzącymi, że nawet, jak jest pochmurno i pada deszcz, mogę sobie wyobrazić, że świeci słońce.

Zawstydzają mnie te osoby. Większości z nas przydałaby się terapia u ludzi niepełnosprawnych. Są niesamowitymi nauczycielami życia, pokazują, że jest ono darem. ©©



FOT. ARCHIWUM

Głównym źródłem pytań nie są spaliny samochodów, tylko dymiące kominy. I to nie kominy zakładów przemysłowych, bo te wyposażone są w filtry i nie odpowiadają w dużym stopniu za niską emisję. Stare piece tzw. „kopciuchy” dymią, bo spala się w nich często odpady lub słabej jakości węgiel w niskich temperaturach

Grzegorz Brach, zastępca burmistrza Brzeska

**BARBARA SADURSKA ZOSTAŁA
NOMINOWANA DO O!LSNIENIA****Rozmowa**

Rozmawiamy z Barbarą Sadurską, absolwentką brzeskiego liceum, pisarką. Za swoją debiutancką książkę „Mapa” otrzymała ostatnio nominację do nagrody portalu Onet i miasta Krakowa - O!Lśnienie.

Jak zareagowała pani na wiadomość o nominacji?

Radością, bo „Mapa” została uznana za książkę na tyle ważną, że kapituła O!Lśnienia zdecydowała się nominować ją w kategorii Literatura do tego prestiżowego tytułu. Onet i Polityka wymieniają „Mapę” wśród 10 najciekawszych książek roku. Pozytywne recenzje pojawiają się w prasie i na blogach. Jestem zaskoczona taką reakcją, ale i bardzo szczęśliwa.

W ubiegłym roku miał miejsce pani książkowy debiut. Dwaj pani konkurenci piszą od lat, obaj mają na koncie nominacje do nagrody Nike. Jest trema?

Nie. I Mikołaj Łoziński, i Łukasz Orbitowski to wspa-



FOT. KRZYSZTOF WASYLEK

Barbara Sadurska - pisarka, absolwentka brzeskiego liceum ogólnokształcącego

niali pisarze, dzięki którym mam co czytać. Nie widzę w nich konkurentów, bo literatura jest tym lepsza, im lepsi pisarze i pisarki zabierają głos. Widzę w nich świetnych pisarzy i bardzo się cieszę, że moje nazwisko znalazło się w tym gronie. Uczucie, które mi towarzyszy, to raczej ciekawość, kto zostanie uznany za O!Lśnienie roku.

Wiem, że twórcy niezręcznie mówią o swoim dziele, ale dlaczego warto po „Mapę” sięgać i na „Mapę” głosować?

Bo O!Lśnienie to świetna zabawa? Każdy może głosować wielokrotnie, codziennie, co 24 godziny. Na „Mapę” o tyle warto głosować, że napisałam ją dla uważnych, „czułych” czytelników, takich, którzy angażują się emocjonalnie i intelektualnie w czytany tekst. Pretekstem do jej napisania jest niezwykła, średniowieczna mapa, rysowana przez 20 lat przez Fra Mauro i Andreasa Bianco, żeglarza i nawigatora. Świat przedstawiony na najcieńszym pergaminie jest jednak światem pełnym pożądania i okrucieństwa. „Mapa” to książka, w której jedni widzą poszukiwanie tożsamości, niektórzy faustowski motyw zła, a dla innych to opowieść o ojcostwie. Dobre przyjęcie tego debiutu dowodzi, że widocznie polscy czytelnicy czekali na taką prozę. Może warto oddać na nią głos w tym konkursie? Dla mnie każdy głos czytelnika to zwycięstwo samo w sobie.

GRZEGORZ HERÓD



FOT. MOK BRZESKO

**Bochnia
Koncert walentynkowy
w Oratorium św. Kingi**

15 lutego w Oratorium św. Kingi w Bochni w walentynkowym koncercie wystąpili członkowie Spontanicznego Teatru Muzycznego z Brzeska i podopieczni bocheńskiej Fundacji Wspierania Kultury Młode Talenty. Tematem koncertu była miłość. Członkowie Spontanicznego Teatru Muzycznego, który działa w strukturach brzeskiego MOK-u wykonali piosenki polskich artystów, a bocheńskie Młode Talenty sięgnęły po repertuar ABBY. Koncert walentynkowy jest kolejnym przedsięwzięciem realizowanym

w ramach współpracy między bocheńską fundacją, a MOK w Brzesku. W grudniu Młode Talenty wystąpiły na scenie brzeskiego RCKB. Przejechały tam na zaproszenie dyrektora brzeskiego MOK-u, która z kolei wcześniej gościła w Bochni, zaproszona na występ przez prezesa fundacji, Edwarda Sitkę. Pan prezes kontakt z brzeskim ośrodkiem kultury bardzo ceni: - Gdyby wszyscy potrafili się tak dogadać, jak my polska kultura by kwitła - mówi. Podkreśla, że dzięki występom w siedzibie brzeskiego MOK-u jego podopieczni mają możliwość zdobycia doświadczenia na dużej scenie.

GRZEGORZ HERÓD



FOT. SZYNAWALD.PL

**Odmowa śledztwa
w sprawie finansów****Łapanów**

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Nie będzie dochodzenia po anonimie o możliwym przywłaszczeniu 70 tys. zł z konta parafii w Łapanowie. Prokuratura odmówiła jego wszczęcia ze względu na „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego czynu”.

Jesienią do bocheńskiej prokuratury trafiło doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W anonimowym piśmie (podpisanym „Parafianie z Parafii Łapanów”) informowano, że z konta parafii zniknęło ponad 70 tys. zł, które pozostawił ustę-

pujący proboszcz z myślą o renowacji polichromii w zabytkowym kościele św. Bartłomieja oraz m.in. modernizacji ogrzewania w nowym kościele.

Prokuratura Rejonowa w Bochni ostrożnie podeszła do sprawy. - To anonim, trudno na podstawie anonimów wszczynać postępowanie - mówiła nam w listopadzie Barbara Grądzka z Prokuratury Rejonowej w Bochni.

Po przeprowadzeniu serii przesłuchań zapadła jednak decyzja o odmowie wszczęcia dochodzenia. W pisemnym postanowieniu podano, że nastąpiło to „wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia tego czynu”. Sprawa wywołuje skrajne emo-

cje. - To była straszna potwarz rzucona na proboszcza, który dopiero co przyszedł do parafii. Osoby, które napisały ten anonim powinny go teraz przeprosić, a prokuratura powinna się zająć autorami donosu - uważa jeden z wiernych, pragnący zachować anonimowość.

Inna osoba jest odmiennego zdania. - Może dla prokuratury 70 tys. zł to mała kwota, ale chyba warto było to chociaż wyjaśnić.

Z obecnym proboszczem nie udało nam się w piątek skontaktować, ponieważ przebywał poza parafią. Wiemy, że 8 grudnia podczas ogłoszeń parafialnych poinformował o wypłacie pieniędzy za renowację prezbiterium w zabytkowym kościele św. Bartłomieja. Prace kosztowały ponad 231 tys. zł, z czego blisko 160 tys. zł stanowiła dotacja, a ponad 71 tys. zł wkład własny parafii.

Do tej pory w łapanowskiej parafii nie została wybrana nowa rada.

**TYGODNIK
Brzesko-Bochnia**
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA
e-mail: pawel.michalczyk@gk.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
tel. 797 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Paweł Michalczyk

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paweł Michalczyk, Roman Kieroński,
Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza
Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Jerzy Sulowski,
tel. 12 688 84 60,
sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński

PREZES:
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikdodki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Tym żył region



Miasto ma otrzymać maszynę z czujnikiem, który pozwoli określić nie tylko, które kominy dymią najmocniej, ale też co jest spalane

Dron w Brzesku ma śledzić trucieli oraz... podatników

Brzesko

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

Już wkrótce gmina Brzesko ma mieć do dyspozycji profesjonalnego drona z czujnikiem do badania jakości powietrza. Władze gminy potwierdzają, że jeden z lokalnych przedsiębiorców wyraził chęć zakupu takiego urządzenia. Ma ono sprawdzać, czym mieszkańcy palą w piecach, ale też czy płacą właściwe stawki podatków od nieruchomości.

Wydaje się, że powietrze w Brzesku nie jest złe (biorąc pod uwagę krajowe normy). W ubiegłym roku według danych Urzędu Miejskiego „tylko” przez 7 dni stężenie pyłów PM10 i PM2,5 przekraczało 80% mikrogramów/m³, a przez jeden dzień 100 mikrogramów/m³ - to poziomy, przy których gmina ma obowiązek informować mieszkańców.

Są to jednak dane uśrednione - w poszczególnych miejscach i porach przekroczenia mogą występować częściej, np. 15 lutego wieczorem stężenie PM10 na ul. Bartosza Głowackiego w Brzesku przekraczało według danych z aplikacji airy.eu, 240%, a PM2,5 320% normy!

Gwoli wyjaśnienia, PM10 to pyły, których średnica nie przekracza 10 mikrometrów. Są bardzo niebezpieczne dla naszego

układu oddechowego. PM2,5 nie przekracza średnicy 2,5 mikrometra. Jest szczególnie niebezpieczny, bo może przenikać do krwiobiegu.

Winne odpady

Zdaniem Grzegorza Bracha, zastępcy burmistrza Brzeska, źródłem zanieczyszczeń jest przede wszystkim spalanie odpadów w domowych paleniskach.

- Głównym źródłem pyłów nie są spaliny samochodów tylko dymiące kominy. I to nie kominy zakładów przemysłowych, bo te wyposażone są w filtry i nie odpowiadają w dużym stopniu za niską emisję. Stare piece, tzw. „kopciuchy”, dymią, bo spala się w nich często odpady lub słabej jakości węgiel w niskich temperaturach - tłumaczy.

Wydział Ochrony Środowiska UM prowadzi kontrole, zarówno planowe, jak i będące efektem zgłoszeń mieszkańców (na stronie urzędu jest specjalny formularz do zgłaszania przypadków „zadymiania”). Mają one jednak raczej charakter edukacyjny. Brzesko nie ma straży miejskiej, która w innych gminach nakłada mandaty za zanieczyszczanie powietrza.

- Nie mamy narzędzi, aby karać mieszkańców. Jeśli uznamy to za zasadne, możemy zawiadomić policję - mówi Danuta Zięba, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska.

Grzegorz Brach twierdzi jednak, że gmina rozważa również zatrudnienie osoby, która będzie mieć szersze uprawnienia kontrolne.

Jak informuje Ewelina Buda, oficer prasowy brzeskiej komendy, policjanci w zeszłym roku 11 razy interweniowali w sprawie spalania odpadów na terenie gminy. Wystawili dwa mandaty i skierowali do sądu jeden wniosek o ukaranie. Dwa przypadki skończyły się na pouczeniu, a w sześciu funkcjonariusze odstąpili od czynności. Palenie śmieci jest wykroczeniem, za które grozi mandat w wysokości do 500 zł.

Źródłem pyłów nie są spaliny samochodów, ale dymiące kominy, w których spala się odpady lub słabej jakości węgiel

Mieszkańcy, którzy chcieliby wymienić „kopciucha”, póki co nie mogą liczyć na dofinansowanie. Chętnych na dotację jest ponad setka, ale pieniędzy już nie ma. Gmina Brzesko jest na liście rezerwowej. Jeśli w budżecie województwa pojawią się dodatkowe środki na ten cel, być może część z nich trafi do Brzeska.

Będzie dron?

- Jesteśmy po rozmowie z jednym z brzeskich przedsiębiorców. Jest on wyczulony na problem smogu, bo w okolicy gdzie mieszka, często pojawiają się zapachy świadczące o tym, że sąsiedzi spalają w piecach to, czego nie powinni. Zadeklarował, że zakupi dla gminy drona, który może być wykorzystany do monitorowania palenisk - mówi Brach. Nie chce zdradzić, kim jest potencjalny darczyńca.

Jeśli rzecz dojdzie do skutku, miasto ma otrzymać wysokiej jakości maszynę z czujnikiem, który pozwoli określić nie tylko, które kominy dymią najmocniej, ale też co jest spalane. - Mówimy zwłaszcza o spalaniu odpadów, bo w przypadku słabej jakości węgla jest to trudniejsze do stwierdzenia - precyzuje Brach.

Gmina będzie musiała przeszkolić pracownika, który będzie obsługiwał drona. A zdobycie uprawnień tanie nie jest. - Szacujemy, że koszty po stronie gminy mogą wynieść ok. 20 tys. zł - mówi zastępca burmistrza. - Urządzenie może posłużyć też do filmowania odbywających się w gminie imprez lub sprawdzenia, czy deklarowana przez mieszkańców powierzchnia nieruchomości, od których odprowadzają podatki jest zgodna ze stanem faktycznym - twierdzi. ©©

Wilki w lasach koło Żegociny

Bochnia

Grzegorz Heród
grzegorz.herod@polskapress.pl

Parę wilków - samca i samice, zarejestrowała fotopułapka w lesie na terenie gminy Żegocina. Jak twierdzą myśliwi, wiele wskazuje, że mogą zagościć w tych stronach na dłużej. Nie wszyscy są z tego zadowoleni.

Tropy wilków myśliwi spotykali w tych stronach już w 2017 roku. Pierwszy raz jednak udało się zrobić im zdjęcie. Obecność pary zarejestrowała fotopułapka należąca do koła łowieckiego „Ryś”.

- Teraz nie ma śniegu, więc nie widać tych tropów, ale można zaobserwować, jak wymiata zwierzynę w tym rejonie, gdzie one przechodzą - mówi Adam Durbas prezes koła „Ryś”. - Widać, że to jest para, bo jeden jest większy, to będzie basior, a druga wadera. Prawdopodobnie zakładają rewir. Nagrały się też koło Ujanowic, w sąsiednim kole i prawdopodobnie, sądząc po zdjęciach, jest to sama para.

Zdaniem Durbasa pojawienie się psowatych to zła wiadomość, przede wszystkim dla zwierzyny łownej.

- U nas pogłowię saren, które są najłatwiejszym łupem, nie jest zbyt wysokie, a wilk potrzebuje kilku kilogramów pożywienia dziennie, więc jest obawa, że to pogłowię jeszcze bardziej spadnie - mówi prezes. Nie wyklucza jednak, że zwierzęta mogą być zagrożeniem dla człowieka. - Wilk z racji tego, że jest pod ochroną, nie strzela się do niego, stracił taką naturalną bojaźń przed człowiekiem.

Paniki nie ma

W brzeskim nadleśnictwie, któremu to podlegają żegocińskie lasy o wilkach nie słyszano. Nadleśniczy Mariusz Suma uważa jednak, że nie ma powodów do obaw, przy-

najmniej jeśli chodzi o bezpieczeństwo ludzi.

- To są zwierzęta, które mają bardzo wyostrome zmysły i są bardzo płochliwe. Zazwyczaj uciekają przed człowiekiem, zanim zdąży je zobaczyć, dlatego często jeśli nie natkniemy się na tropy, możemy nie być świadomi ich obecności - tłumaczy. Podkreśla też, że zwierzęta te pokonują duże odległości, więc samo ich zaobserwowanie nie świadczy o chęci osiedlenia się. O wpływie obecności wilków na ekosystem nie chce się jednak wypowiadać. Odsyła w tej sprawie do kół łowieckich.

Sprawdziliśmy, jak na wieść o pojawieniu się drapieżników zareagowali miejscowi hodowcy zwierząt. W Rozdzielu koło Żegociny pytam o Jana Łagosza, który hoduje daniela.

Wilk z racji tego, że jest pod ochroną, nie strzela się do niego, stracił taką naturalną bojaźń przed człowiekiem

- A jelenia pan nie chce? Bo ja mam jelenia - reaguje starszy mężczyzna. Na wieść o wilkach kręci z niedowierzaniem głową. - U nas wilków nie ma. Gdzie to pan słyszał?. Mimo powołania się na myśliwych, nie wygląda na przekonanego. Drogę do Łagosza jednak wskazuje.

Hodowca danieli także nie słyszał o wilkach. Dziki tu bywają, to fakt, ale dziki danielom niestraszne.

- Jak coś będę wiedział, dam znać - mówi. - Na razie mamy spokój.

I o ten spokój właśnie chodzi. Bo chcą go zarówno rolnicy, jak i wilki. Czy jednak nie będą sobie wchodzić w drogę? ©©



Wilki stanowią parę. Większy to basior, mniejszy - wadera. Ich tropy myśliwi spotykali w tych stronach już w 2017 roku

Rolniczy handel detaliczny Komu to się opłaca?

Nowa Strefa Agro już 5 marca



Chcesz zareklamować się w magazynie?
Skontaktuj się z nami!

tel. 502 499 696

e-mail: pawel.kossek@polskapress.pl

strefaAGRO

Zamów bezpłatną przesyłkę na
strefaagro.pl/prenumerata



Ludzie się zmieniają, księża przychodzą i odchodzą, a pan Ludwik wciąż jest na posterunku

Ludwik Chrostek do kościoła chodzi codziennie już od 60 lat

Szymwałd

Paweł Chwał

pawel.chwal@polskapress.pl

Ludwik Chrostek od 60 lat pojawia się w świątyni wcześniej niż inni wierni. To jeden z najstarszych wiekiem, a na pewno stażem kościelny w Polsce.

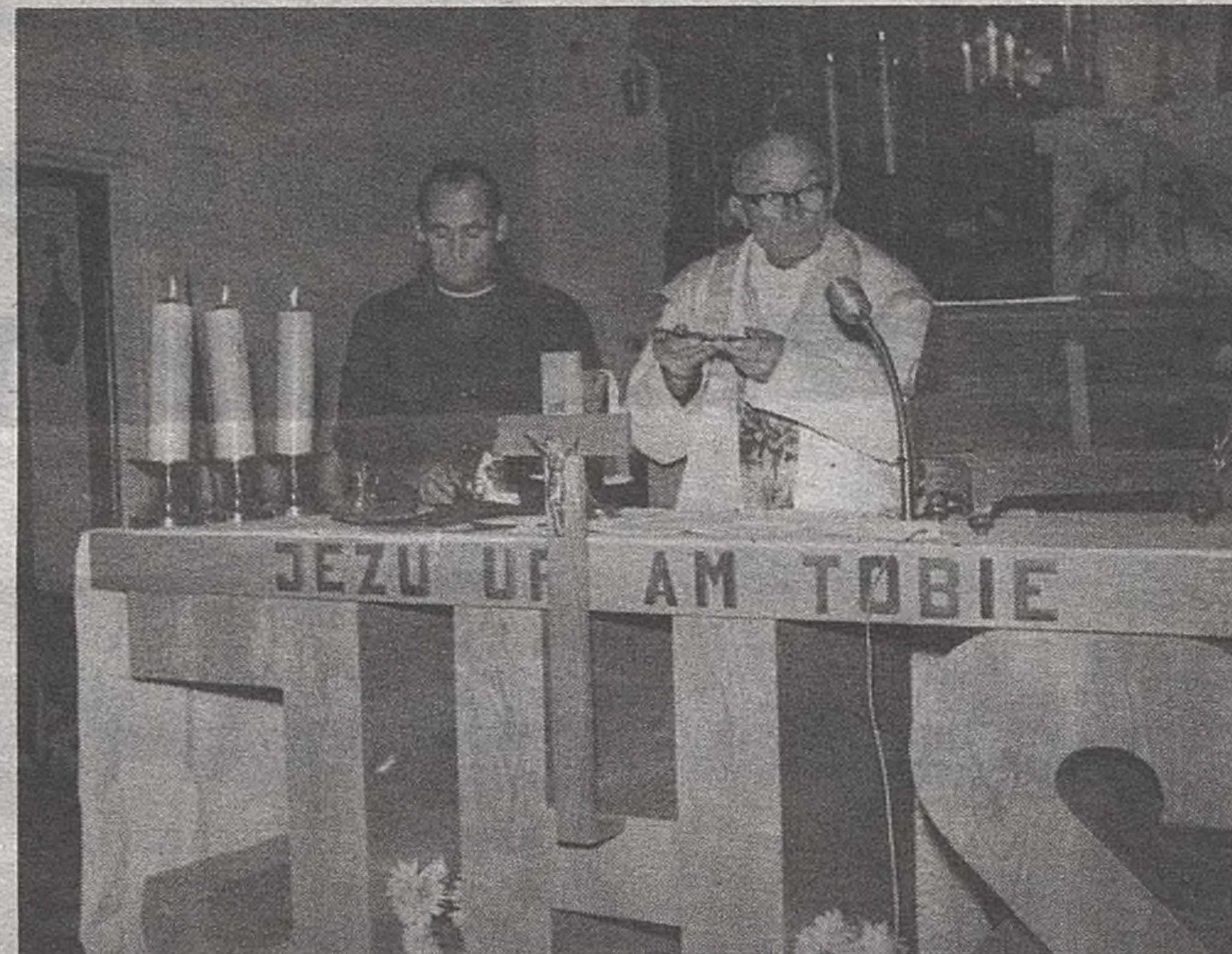
Był rok 1959, kiedy proboszcz w Szymwałdzie - ks. Piotr Kyrz zaproponował mu pełnienie obowiązków kościelnego.

- Miałem dopiero 20 lat, byłem kawalerem i praca kościelnego niespecjalnie mi odpowiadała. Po trzech miesiącach „męczenia się”, zrezygnowałem. Powiedziałem, że się do tego nie nadaję - wspomina pan Ludwik.

Nie wie, dlaczego ks. Kyrz wybrał akurat jego. Wpływ na to mogło mieć to, że jego dom znajdował się blisko kościoła, a on sam przez wiele lat służył przy ołtarzu jako ministrant.

Ludwik Chrostek nie pamięta, co się stało, że po kilku tygodniach zmienił zdanie, dał się namówić proboszczowi i ponownie zaczął pełnić obowiązki kościelnego. I tak to trwa od ponad 60 lat. Za jego posługiwanie przez parafię w Szymwałdzie przewinęło się czterech proboszczów. Obecny - ks. Józef Michalski jest piątym, za którego Ludwik Chrostek pełni swoją posługę.

Praca kościelnego sprowadza się nie tylko do otwarcia kościoła, przygotowania do mszy świętej i zamknięcia go po odprawionym nabożeństwie. Teraz w kościele jest prąd, a dzwony uruchamiane są przez automat. Zanim jednak go zamontowano, pan Ludwik wchodził na wieżę świątyni w Szymwałdzie i przez kilka minut napędzał mechanizm siłą własnych rąk.



Za jego posługiwanie przez parafię w Szymwałdzie przewinęło się czterech proboszczów. Obecny - ks. Józef Michalski - jest piątym

- Stopni jest 64. Znam je doskonale. Gdyby trzeba było, mógłbym wchodzić po nich z zamkniętymi oczami - opowiada Ludwik Chrostek. Dochośny głos dzwonów odbił się m. in. na jego słuchu. Dzisiaj nie dosłyszyna na jedno ucho.

On zna wszystkich i jego znają Kościelny był świadkiem wielu wydarzeń i uroczystości religijnych. Były ich tysiące.

- Większość osób, które przychodzą obecnie do kościoła znam od urodzenia. Byłem przy tym, jak ksiądz polewał im głowę wodą święconą na chrzcie, jak przystępowali do Pierwszej Komunii Świętej, jak wypowiadali przysięgę małżeńską. Były też i smutne momenty, kiedy asystowałem kapłanom podczas pogrzebów. Nieraz uroniłem łzę, zwłaszcza gdy umierali ludzie młodzi, przed którymi było całe życie - przyznaje.

Ludwika Chrostka znają w Szymwałdzie wszyscy. To chodząca historia parafii.

- Nasz kościół i pan Ludwik to jedna całość. Ludzie się zmieniają, księża odchodzą, a nasz kościelny wciąż jest na posterunku. Nie wyobrażam sobie, że kiedyś go zabraknie - przyznaje Piotr Zięba, mieszkaniec Szymwałdu i pasjonat miejscowej historii.

Z okazji jubileuszu posługi parafianie z Szymwałdu i księża, którzy współpracowali z panem Ludwikiem zorganizowali uroczystość. Kościelny otrzymał m. in. wyjątkową „diamentową komżę”, z napisem „Najlepszy kościelny” na plecach.

- 10 lat temu, jak obchodziłem półwiecze bycia kościelnym, zapytałem proboszcza, że może przeszedłbym na emeryturę. Odpowiedział, że dobrze się trzymam i żadnych zmian nie planuję. Stwierdził, że jakbym po tylu latach przestał być kościelnym, to pewnie rychło musiałbym szykować się na śmierć. A mnie jeszcze nie spieszy się na drugi świat. Jestem wciąż tutaj potrzebny - mówi z uśmiechem. ©

Bochnia, Zawoja Uprawiał marihuanę i kradł prąd

Krakowscy i suscy policjanci zatrzymali 33-latkę z powiatu bocheńskiego, który uprawiał konopie indyjskie w Zawoi w powiecie suskim. Okazało się też, że mężczyzna kradnie prąd do zasilania plantacji. Funkcjonariusze zabezpieczyli 172 krzewy konopi indyjskiej, 500 g suszu i 20 g amfetaminy, a także maczetę. Sprawdzają, jaka może być wartość skradzionej energii. Za uprawę konopi mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia i do pięciu lat za kradzież prądu. (HER)

Nowy Wiśnicz Pożegnali dyrektora zakładu karnego

Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Krakowie i były komendant więzienia w Nowym Wiśniczu, płk Włodzimierz Więckowski przechodzi na emeryturę. 12 lutego został oficjalnie pożegnany przez podwładnych z wiśnickiego zakładu karnego. Okazją była odbywająca się w tym dniu w ZK doroczna odprawa podsumowująca funkcjonowanie jednostki w 2019 r. Pułkownik Więckowski służył w więziennictwie od 1994 roku. W latach 2009-2016 był dyrektorem Zakładu Karnego w Nowym Wiśniczu. Dzięki jego determinacji udało się odnowić cenny obiekt historyczny, jakim jest budynek wiśnickiej jednostki. (HER)

Mokrzyka Siłownia plenerowa zasłużyła na nagrodę

Sołectwo Mokrzyka wygrało wojewódzki etap konkursu na najlepszą inicjatywę zrealizowaną w ramach funduszu sołeckiego. Konkurs został zorganizowany przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Wzięło w nim udział 80 sołectw z całej Polski. Komisja wybrała najlepsze projekty w poszczególnych województwach.

W Małopolsce zwyciężył projekt z Mokrzyka. Mieszkańcy zbudowali siłownię plenerową, zmodernizowali plac zabaw i dobudowali alejki spacerowe obok tych obiektów. Teraz projekt ma szansę zdobyć tytuł najlepszego w Polsce. Finał konkursu 13 marca w Otrębusach. (HER)

Bochnia Dowiedz się, jak zdobyć dotacje

Urząd Miasta Bochnia i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego organizują konsultacje dla zainteresowanych pozyskiwaniem dotacji unijnych. Konsultacje zaplanowane są na środę 26 lutego od godziny 9 do 11.30. Odbędą się w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Kazimierza Wielkiego 2. Stała siedziba Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich mieści się w Tarnowie przy ulicy Wałowej 37. Punkt pracuje w poniedziałki od 8 do 18, a w pozostałe dni robocze od 8 do 16. Pytania dotyczące dotacji można też kierować drogą elektroniczną. (HER)

Małopolanie odetchną pełną piersią? Pomóc ma Program Ochrony Powietrza

Ochrona powietrza przed zanieczyszczeniami jest jednym z najważniejszych wyzwań dla samorządu Województwa Małopolskiego. Władze regionu właśnie przedstawiły propozycje rozwiązań, które mają przybliżyć nas do tego celu. W tworzeniu nowych przepisów będą mogli uczestniczyć wszyscy Małopolanie.

Co mieszkańcy Małopolski wiedzą o smogu? Okazuje się, że całkiem sporo. Prawie połowa ankietowanych mieszkańców regionu (44 %) stwierdziła, że zanieczyszczenie powietrza jest dla nich ważnym problemem¹. I nic dziwnego – zły stan powietrza wpływa niemal na każdą sferę ich życia. I nie dotyczy to tylko mieszkańców dużych miast, ale i mniejszych miejscowości.

Rakotwórczy dym

Które z pieców najbardziej nam szkodzą? Chodzi o kotły grzewcze, które spełniają jedynie najniższe kryteria jakości spalin, a często nie spełniają żadnych. Nie mają między innymi systemów dozowania paliwa i powietrza do kotła. W wielu takich urządzeniach, oprócz spalania węgla złej jakości, wilgotnego drewna czy koksów łączą także odpady. Zanieczyszczone powietrze powoduje nie tylko nowotwory. Mieszkańcy „zasmogowanych” miejscowości mogą częściej zapadać na astmę, alergie czy zapalenie spojówek. Dokuczać może im też czasowy kaszel i duszności. Szczególnie na-

rażone są dzieci, osoby starsze i kobiety w ciąży.

Pożegnanie z nieekologicznymi piecami

Właśnie dlatego trwają prace nad nowymi rozwiązaniami na rzecz poprawy jakości powietrza. Nowe propozycje działań będą konsultowane z mieszkańcami regionu. **Co się w Programie ochrony powietrza zmieni i jakie propozycje będą konsultowane z Małopolanami?** Na pierwszy plan wysuwają się nieekologiczne źródła ogrzewania. Chodzi głównie o kotły na węgiel, których zakupu nie będzie można już sfinansować ze środków publicznych. Zakaz ten obowiązywałby od 1 stycznia 2022 r. Nadal natomiast pozostawałaby możliwość instalacji nowych urządzeń na węgiel, ale jedynie spełniających normy tzw. ekoprojektu. Takie inwestycje należałoby jednak pokryć z „własnej kieszeni”. Podobnie sprawa wygląda z kotłami na biomasę o emisji zanieczyszczeń powyżej 20 mg/m³ - od 1 stycznia 2021 r. nie będzie można uzyskać na nie dofinansowania. Rekomen-

dowane natomiast będzie wsparcie finansowe do zakupu kotłów o mniejszej emisji zanieczyszczeń.

W Małopolsce wciąż działa około 400 000 kotłów węglowych podlegających wymianie.

Projekt Programu ochrony powietrza to także szereg konkretnych obowiązków dla gmin. Samorządy lokalne miałyby być zobowiązane do informowania mieszkańców o aktualnej jakości powietrza, wprowadzonych stopniach zagrożenia – jeśli będą występowały oraz umożliwienia zgłaszania naruszeń przepisów ochrony środowiska. Dodatkowo w każdym urzędzie będzie zatrudniony Ekodoradca – specjalista ds. ochrony powietrza. Jego zadaniem będzie m.in.: poszukiwanie dofinansowania do wymiany starych pieców, odnawialnych źródeł energii oraz prowadzenie edukacji ekologicznej. Ekodoradcy pomogą wypełnić dokumenty związane z dotacjami i odpowiedzą jak najefektywniej uzyskać ciepło w domu.

Jaka będzie dokładna lista nowych, antysmogowych obowiązków? Tego dowiemy się po konsultacjach społecznych z mieszkańcami, którzy będą mieli wpływ na ostateczny kształt regulacji. Zaś w połowie roku Sejmik będzie obradował nad ostatecznym kształtem Programu.

Ważna rola gmin

Program obliuguje gminy do prowadzenia kontroli palenisk i weryfikowanie podejrzania spalania śmieci. Takie kontrole miałyby być szybkie i skuteczne tzn. zakończone poborem próbki popiołu. Urzędy mają również pomagać mieszkańcom w przejściu na ekologiczne źródła ogrzewania. Najubożsi Małopolanie powinni być objęci dodatkowym wsparciem, pokrywającym różnice w rachunkach za ogrzewanie. Większe nakłady finansowe powinny być też przeznaczane na odnawialne źródła energii (OZE - panele słoneczne czy pompy ciepła). Jest też pomysł, aby wszystkie remontowane i nowo budowane szkoły, przychodnie

zdrowia czy budynki urzędowe korzystały z odnawialnych źródeł energii.

Dla zdrowia i wolnego czasu

Nowy Program Ochrony Powietrza pozwoli Małopolsce odetchnąć pełną piersią. Czystsze powietrze przełoży się na stan zdrowia mieszkańców. To jednak nie koniec korzyści dla osób, które do tej pory pozostają przy opalaniu pieca węglem. Po przejściu na odnawialne źródła energii, pompę ciepła, sieć ciepłowniczą czy gaz zyskają też czas i większy komfort. Kotła nie trzeba będzie pilnować, ogień nagle nie wygaśnie. Nie trzeba będzie spędzać długich godzin na czyszczeniu instalacji i dokładaniu do pieca.

Oddziaływanie szkodliwych pyłów powoduje wzrost zawałów o 30%

¹ Badania CEM Instytutu Badań Rynku i Opinii Publicznej (IBRIOP) dla Krakowskiego Alarmu Smogowego z końca 2018 roku.

W Twoim domu mieszka
ZŁODZIEJ!
STARY PIEC KRADNIE TWÓJ CZAS I ZDROWIE

**Weź dotację!
Pozbądź się
go, zanim
będzie
za późno.**

Masz czas tylko do 2022 roku.

www.malopolska.pl/zmienpiec

MAŁOPOLSKA
W ZDROWEJ ATMOSFERZE



Od 1 listopada ubiegłego roku zasiłek dla opiekunów osób dorosłych został podwyższony do 620 zł

Dla kogo specjalny zasiłek opiekuńczy

Pomoc dla opiekunów

Niniejszy poradnik można potraktować jako krótki przewodnik po zawiłym obecnie systemie pomocy dla starszych, schorowanych osób i ich opiekunów.

Opiekunowie osób dorosłych mogą liczyć na specjalny zasiłek opiekuńczy. Zasiłek ten, wprowadzony od 2013 roku, przysługuje od niedawna w wysokości 620 zł.

Należy się on osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny wobec podopiecznego, a także małżonkom, jeżeli nie podejmują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej lub też rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej.

Będą to w szczególności krewni w linii prostej oraz rodzeństwo osoby niepełnosprawnej. Obowiązek ten, jak i kolejność alimentacji, określa Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

W przypadku, gdy o specjalny zasiłek opiekuńczy ubiegają się rolnicy, małżonkowie rolników bądź domownicy, świadczenia te przysługują odpowiednio:

- rolnikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego (potwierdza się to oświadczeniem złożonym pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań);

- małżonkom rolników lub domownikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego albo wykonywania przez nich pracy w gospodarstwie rolnym.

Specjalny zasiłek opiekuńczy nie przysługuje, jeżeli osoba sprawująca opiekę ma ustalone prawo do emerytury lub renty.

Podopiecznym musi być osoba legitymująca się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną moż-

Warunkiem dostępu do tego zasiłku jest nieprzekroczenie kryterium dochodowego, które wynosi 764 zł netto na osobę w rodzinie



Podopiecznym musi być osoba legitymująca się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności

liwością samodzielnej egzystencji.

Specjalny zasiłek opiekuńczy przyznaje się na okres zasiłkowy, który trwa od listopada do października następnego roku. Prawo do świadczeń opiekuńczych ustala się na okres zasiłkowy, chyba że orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności zostało wydane na czas określony.

Niestety, warunkiem znacznie ograniczającym dostęp do tego niewysokiego przecież zasiłku jest nieprzekroczenie kryterium dochodowego, które obecnie wynosi 764 zł netto w przeliczeniu na osobę w rodzinie, przy czym bierze się pod uwagę łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki.

Z tego powodu liczba beneficjentów tego zasiłku nie jest duża.

Odrębną grupą uprawnioną do wsparcia są osoby, którym przywrócono prawo do odebranego w lipcu 2013 r. świadczenia pielęgnacyjnego, wydawa-

nego wówczas na starych zasadach. Otrzymali oni zaległe świadczenia (o ile wystąpili o to z wnioskiem) i prawo do bieżącej pomocy, wypłacanej im pod nazwą zasiłku dla opiekunów, w wysokości 620 zł. Nie obowiązuje ich jednak kryterium dochodowe.

Jak uzyskać specjalny zasiłek opiekuńczy? Jakie dokumenty trzeba dołączyć?

W celu otrzymania specjalnego zasiłku opiekuńskiego należy złożyć wniosek o ustalenie prawa do specjalnego zasiłku opiekuńskiego w urzędzie gminy/miasta lub w Ośrodku Pomocy Społecznej. Wnioski mogą być składane drogą elektroniczną.

Wzór wniosku znajduje się na stronach internetowych urzędów czy (M)OPS, lecz można go otrzymać także na miejscu w ich siedzibach.

Do wniosku należy dołączyć:

- kserokopię dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby ubiegającej się o zasiłek (dowód osobisty lub paszport

wraz z oryginałem do wglądu),

- orzeczenie o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności osoby wymagającej opieki,

- dokumenty potwierdzające stopień pokrewieństwa pomiędzy osobą sprawującą opiekę a osobą wymagającą opieki (akt urodzenia, dowód osobisty, akt małżeństwa),

- zaświadczenie z urzędu skarbowego o wysokości dochodów uzyskanych w roku poprzedzającym okres zasiłkowy lub oświadczenie każdego pełnoletniego członka rodziny,

- zaświadczenie o wysokości składek na ubezpieczenie zdrowotne lub oświadczenie każdego pełnoletniego członka rodziny,

- zaświadczenie właściwego organu gminy lub nakaz płatniczy o wielkości gospodarstwa rolnego, lub oświadczenie każdego pełnoletniego członka rodziny,

- inne oświadczenia i dowody niezbędne do ustalenia

prawa do specjalnego zasiłku opiekuńskiego - orzeczenie o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności osoby wymagającej opieki.

Postępowanie nie podlega opłatom i kończy się wydaniem decyzji administracyjnej, na którą organ ma miesiąc od dnia złożenia wniosku. Od tak wydanej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem organu, który wydał decyzję, w terminie 14 dni od jej doręczenia.

Świadczenie pielęgnacyjne

Na zakończenie wspomnijmy też o opiekunach, którym należy się świadczenie pielęgnacyjne przyznawane na nowych zasadach. Jego wysokość wynosi obecnie 1.830 zł miesięcznie. Dotyczy ono jednak z reguły matki lub ojca, sprawujących opiekę nad swoim niepełnosprawnym dzieckiem, co wykracza poza temat opieki nad seniorami w potrzebie.

Andrzej Gębarowski

WARTO WIEDZIEĆ

ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

W przypadku konieczności sprawowania opieki nad niesamodzielnym członkiem rodziny można również starać się o przyznanie **zasiłku opiekuńskiego** z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 80 procent pensji. Przysługuje on, gdy konieczne jest sprawowanie opieki nad innym niż dziecko chorym członkiem rodziny i w tym celu trzeba zwolnić się z pracy.

Inny członek rodziny to: małżonek, rodzic, rodzic dziecka, ojczym, macocha, teściowie, dziadkowie, wnuki, rodzeństwo oraz dzieci w wieku ponad 14 lat - pod warunkiem, że w czasie, kiedy się nim opiekujesz, jesteś z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

W przypadku opieki nad seniorem zasiłek ten wypłacany jest maksymalnie przez 14 dni w roku.

Aby otrzymać zasiłek za opiekę nad innym niż dziecko członkiem rodziny, należy złożyć do ZUS wniosek Z-15B.

WYSOKOŚĆ INNYCH DODATKÓW DO EMERYTUR I RENT

- Świadczenie honorowe dla osób, które ukończyły 100 lat - 4.000 zł brutto;

- Dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji - 333,02 zł; od 1 marca br. dodatek ten wzrośnie do 344,88 zł.

- Świadczenie pieniężne dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach wydobywania rud uranu i batalionach budowlanych - od 11,13 zł do 222,01 zł; od 1 marca br. stawki zmienią się od 11,52 zł do 229,91 zł w zależności od liczby miesięcy.

- Świadczenie pieniężne przysługujące osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSSR - od 11,13 zł do 222,01 zł; od 1 marca br. stawki zmienią się od 11,52 zł do 229,91 zł.

Futsal Dziesiąta wygrana futsalistów BSF ABJ

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi futsaliści bocheńskiego BSF ABJ pokonali we własnej hali 3:1 drużynę FC 2016 z Siemianowic Śląskich. Bramkę dającą prowadzenie w 16 minucie zdobył Mateusz Krzemiński. Ten sam zawodnik sześć minut później podwyższył rezultat na 2:0. Trzecią bramkę dla gospodarzy zdobył Krystian Lewicki, a honorowego gola dla gości - Kamil Kmiecik. Po tej wygranej bocheński zespół objął przodownictwo w ligowej tabeli i utrzyma je co najmniej do spotkania GKS-u Tychy z Berlandem Krompachce. W drużynie BSF ABJ wystąpili: Krystian Jaszczewski, Jakub Smoleń-Konrad Łękawa, Krystian Lewicki, Mateusz Krzemiński, Bartosz Baran, Maciej Wołoszyn, Igor Dymura, Mateusz Matłoga, Kamil Rynduch, Piotr Matras, Jakub Maślak, Kacper Paluch i Lemes Soares.

(KIER) 12 511

Piłkarze Zwycięski sparing juniorów Okocimskiego

Przygotowujący się do wiosennej rundy rozgrywek w lidze juniorów starszych piłkarze AP Canpacku Okocimskiego w kontrolnym meczu pokonali 3:2 (1:1) swoich rówieśników z Dalinu Myślenice. Strzelcami goli byli: Franciszek Musiał, Jakub Cisoń oraz Bartłomiej Sławek. Oprócz zdobywców bramek w zespole grali: Konrad Augustyn, Jakub Olchawa, Kamil Hebda, Igor Świerczek, Karol Płacheta, Jakub Żurawski, Bartosz Kotra, Bartłomiej Mochel, Dominik Grochot, Radosław Curyło, Bartosz Guzek, Damian Boroń i Oliwier Polek. - Gra naszego zespołu była jeszcze nieco szarpana, ale kilka akcji mogło się już podobać. Cieszy mnie fakt, że chłopcy już teraz dobrze prezentują się pod względem motorycznym. Przed sezonem czeka nas jeszcze sporo pracy - stwierdził trener zespołu Kamil Król.

(KIER)

Piłkarze Komplet zwycięstw brzeskich Orlików

W trzeciej rundzie rozgrywek Brzeskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej Orlików - rozegraną w hali sportowej w Borzęcinie reprezentanci Akademii Piłkarskiej Okocimskiego CanPacku Brzesko odnieśli trzy zwycięstwa. Podopieczni trenera Michała Kuliga pokonali 5:1 Sokole Orliki Borzęcin oraz 7:2 Iwę II Iwkowa i 6:0 Iwę I. - Chłopcy zagrali bardzo dobre spotkania. Budowali ciekawe akcje od własnej bramki, strzelali gole po efektywnych akcjach. Przyjemnie patrzyło się na ich grę. Na listę strzelców wpisał się wszyscy grający w turnieju zawodnicy - chwalił swoich piłkarzy trener Kulig. W prowadzonej przez niego drużynie występowali: Kami Kościółek, Szymon Wawryka, Beniamin Pabian, Filip Mucha, Antoni Kluska, Szymon Osuch, Piotr Gryga i Aleksander Małysa.

(KIER)



Bocheńskie koszykarki nadal z ogromną determinacją walczą o upragniony awans do I ligi

Pracowity okres dla koszykarek Contimaksu

Koszykówka

Roman Kieroński
sport@polskapress.pl

Koszykarki Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Contimaksu Bochnia nadrabiają ligowe zaległości. W ciągu ostatnich dni w grupie mistrzowskiej I ligi rozegrały aż trzy spotkania. Dwa zakończyły zwycięsko, w trzecim uległy mocnej drużynie Zagłębia Sosnowiec.

Koszykarski maraton podopieczne trenerki Małgorzaty Misiuk i asystenta Rafała Sroki rozpoczęły od zwycięstwa w wyjazdowym meczu z Pogonią Ruda Śląska. Wyższość bocheńskich koszykarek ani przez moment nie podlegała dyskusji. Przekroczyły prestiżową w koszykówce granicę stu punktów. Wygrały pewnie i bardzo wysoko 101:50 (25:11, 36:12, 18:14, 22:13). Trenerzy w tym meczu mogli dać szansę gry wszystkim podopiecznym.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyły: Julia Fortuna 15, Monika Malinowska 15, Aisza Buczek 14, Aleksandra Klimas 12, Natalia Mazur 9, Julia Natkaniec 8, Magdalena Puter 8, Dorota Świercz 6, Gabriela Rak 6, Wiktorija Zajac 5, Debora Sajdak 3.

W kolejnym spotkaniu - tym razem we własnej hali - różnicą 38 punktów 87:49 (19:12, 24:9, 18:13, 26:15) pokonały rywalki z RMKS-u Rybnik. Najsukuteczniejszą zawodniczką tego spotkania była Magdalena Puter - zdobywczyni 25 punktów. Pozostałe dla bocheńskiego zespołu zdobyły: Buczek 20,

Klimas 16, Malinowska 6, Natkaniec 5, Mazur 5, Fortuna 4, Rak 2, Sajdak 2. Grały także: Agnieszka Blum i Dorota Świercz. Najwięcej punktów dla rywalki: Struzik 17 i Sobota 16.

Gorycz porażki

Po serii pięciu kolejnych zwycięstw bocheńskie koszykarki musiały odczuć gorycz porażki. W meczu z rezerwami grającego w wyższej klasie zespołu CTL Zagłębia Sosnowiec - z drużyną, w której występują głównie aktualne wicemistrzynie Polski U-22 uległy rywalkom 55:76 (28:23, 11:21, 8:19, 8:13).

Dotrzymanyliśmy kroku rywalkom tylko w pierwszej wygranej kwarcie. Kolejne toczyły się już niestety pod dyktando

Rafał Sroka

- Dotrzymanyliśmy kroku rywalkom tylko w pierwszej wygranej kwarcie. Kolejne toczyły się już niestety pod dyktando sosnowiczank. W naszym zespole zawiodła przede wszystkim skuteczność, ale to był także efekt dobrej gry przeciwniczek w obronie. W poprzednich spotkaniach nasze zawodniczki przyzwyczyły nas do zdecydowanie pewnej i mądrzejszej gry. W Sosnowcu niestety to nie wychodziło - powiedział asystent Rafał Sroka.

Punkty dla Contimaksu: Malinowska 14, Puter 13, For-

tuna 7, Natkaniec 7, Mazur 6, Rak 5, Klimas 3. Najwięcej dla Zagłębia: Kosałka 21, Mendyk 20 i Kocaj 15.

W tabeli grupy mistrzowskiej prowadzą koszykarki KU UR z Krakowa. W rozegranych 13 spotkaniach zdobyły 24 punkty. Drugą lokatę zajmuje Zagłębie (11 meczów, 22 punkty), trzecie - Contimax MOSiR - także 11 spotkań, 19 punktów.

- Do walki o awans do I ligi przystąpią dwa najlepsze zespoły. Nie przystąpi do rywalizacji zespół Zagłębia, mający już w tej klasie rozgrywkowej swoją drużynę. Wszystko przed nami - twierdzi Rafał Sroka. W następnych spotkaniach koszykarki z Bochni będą mieć szansę rewanżu w meczu z Zagłębiem (ten mecz już po zamknięciu dzisiejszego wydania gazety). W sobotę we własnej hali zagrają z AZS-em Katowice.

Warto przypomnieć, że w klasyfikacji najlepszych strzelczyń II ligi drugą pozycję zajmuje Magdalena Puter. W 17 rozegranych spotkaniach zdobyła 316 punktów. Daje to średnią 18,59 pkt na mecz. Liderką jest koszykarka Ikara Niepołomice - Iwona Janas - 17 spotkań, 357 punktów, średnia 21. Trzecią lokatę zajmuje grająca w Pałacu Młodzieży Tarnów Paulina Liszka, która w 16 spotkaniach zdobyła 287 pkt, średnia 17,94.

Czołowe strzelczynie Contimaksu to także: Aisza Buczek - 17 meczów i 187 punktów, średnia 11,00, Monika Malinowska - 14 spotkań, 164 punkty - średnia 11,71 oraz Julia Natkaniec - w 17 spotkaniach zdobyła 158 punktów, średnia 9,29 pkt. ©

Boje szkolnych sportowców

Piłkarze

Roman Kieroński
sport@polskapress.pl

Uczniowie bocheńskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych toczyli zaciętą rywalizację w zawodach rocznej edycji Licealiady Młodzieży Szkolnej oraz Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

O miano najlepszej bocheńskiej drużyny i awans do kolejnego etapu - zawodów powiatowych zaplanowanych także w bocheńskiej hali sportowej - walczyły koszykarki.

W finałowym turnieju uzyskano następujące rezultaty: PSP nr 1 Bochnia - PSP nr 2 Bochnia 27:9, PSP nr 3 Bochnia - PSP nr 4 Bochnia 2:38, PSP nr 3 Bochnia - PSP nr 1 Bochnia 37:17. Końcowa kolejność: 1. PSP nr 4 - 4 pkt.; 2. PSP nr 1 - 3 pkt.; 3. PSP nr 2 Bochnia. W zawodach powiatowych zagrają dwa najlepsze zespoły.

Walka o awans

O awans do kolejnego etapu walczyły cztery szkolne ekipy chłopców. Wyniki spotkań: SP nr 7 Bochnia - SP nr 2 Bochnia 6:13, SP nr 1 Bochnia - SP nr 5 Bochnia 3:19, SP nr 7 Bochnia - SP nr 1 Bochnia 17:5, SP nr 2 Bochnia - SP nr 5 Bochnia 9:16, SP nr 7 Bochnia - SP nr 5 Bochnia 12:25, SP nr 2 Bochnia - SP nr 1 Bochnia 27:5.

Końcowe wyniki mistrzostw: 1. SP nr 5 Bochnia - 6 pkt. (awans), 2. SP nr 2 Bochnia - 5 pkt. (awans), 3. SP nr 7 Bochnia - 4 pkt.; 4. SP nr 1 Bochnia - 3 pkt.

- Poziom spotkań zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców był różny, ale zawodniczki i zawodnicy bez względu na wynik prezentowali do ostatniego gwizdka sędziów ogromną ambicję, walczyli o każdy punkt - twierdzili organizatorzy koszykarskich turniejów - działacze i trenerzy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

W zawodach powiatowych w piłce ręcznej chłopców o awans do mistrzostw rejonowych toczyli rywalizację uczniowie szkół ponadpodstawowych. Zespoły rozpoczęły rozgrywki w dwóch grupach.

W grupie „A”: I LO Bochnia - ZS nr 2 Bochnia 15:4, ZS nr 2 Bochnia - II LO Bochnia 9:7, II LO Bochnia - I LO Bochnia 3:16. Kolejność w grupie: 1. I LO - 6 pkt.; 2. ZS nr 2 - 3 pkt.; 3. II LO - 0 pkt.

Wyniki w grupie „B”: ZS nr 1 Bochnia - ZS nr 3 Bochnia 17:4, ZS nr 3 Bochnia - CKZiU Łapanów 12:5, CKZiU Łapanów - ZS nr 1 Bochnia 5:20. Końcowa tabela: 1. ZS nr 1 - 6 pkt.; 2. ZS nr 3 - 3 pkt.; 3. CKZiU - 0 pkt.

Przed nami organizacja powiatowych zawodów w koszykówce, rejonowych w piłce ręcznej oraz zawody w mini-koszykówce

W meczu o trzecie miejsce spotkały się zespoły, które w fazie grupowej zajęły drugie lokaty. Szczypiorniści ZS nr 2 nie dali tym razem szans rywalom z ZS nr 3. Wygrali pewnie 11:5. Zacięte było spotkanie finałowe. Losy meczu o prymat w powiecie wazyły się do ostatniego gwizdka. Różnicą bramki 8:7 szczypiorniści I LO pokonali rywali z ZS nr 1, zagrają w zawodach rejonowych.

Po zakończeniu zawodów drużyny, które zajęły trzy pierwsze lokaty otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Bochni.

- Przed nami organizacja powiatowych zawodów w koszykówce dziewcząt, rejonowych w piłce ręcznej oraz miejskie zawody w mini-koszykówce - informuje dyrektor MOSiR-u Sabina Bajda. ©



Uczniowie I LO nie zamierzają poprzestać na dotychczasowym sukcesie. Zagrają o awans do mistrzostw województwa

